

W całej Rosyi liczba gorzelników:
 Polaków . . . zwiększa się
 Estończyków . . . „ „
 Rosyan . . . „ „
 Innych . . . „ „
 Niemców . . . zmniejsza się
 Żydów . . . „ „

Autorem tych zestawień jest prezes Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych w Warszawie inż. J. K a ę c z k o w s k i. Na innych dwóch tablicach, wykonanych przez Józefa Jodkowskiego, przedstawiono skład surowej okowity, zakupowanej przez zarząd monopolowy i oczyszczonego spirytusu monopolowego.

Poza tem wystawców gorzelnianych jakby nie było. Wspomnieć jednak na zakończenie należy o wystawie fabryki drożdży prasowanych w Niechcicach pod Gorkowicami (St. dr. żel. W. W.). Wystawiono tam pomiędzy innymi sześć bardzo pięknych fotografii wewnętrznego urządzenia drożdżowni, a w tem też obrazki separatorów drożdżowych, poruszanych elektrycznością.

Wielce pouczającym też był tam

przedstawiony schemat gospodarstwa rolniczo-przemysłowego dóbr Niechcice. Przedstawiono tam, w jaki sposób główne produkty rolnictwa, t. j. ziemniaki i zboża, zostają na miejscu spieniężane, przechodząc przez krochmalarnię, syropownię, słodownię, drożdżownię, browar, a w końcu przez oborę.

Niezupełnie przeto przedstawiło się gorzelnictwo Królestwa na wystawie częstochowskiej, lecz to, co wystawiono, było wielce interesujące i piękne. Znamca mógł już z tego nabrać przekonania, że gorzelnictwo jest jedną z najpoważniejszych gałęzi przemysłu Królestwa, i że w niedługim czasie będzie można i o niem w Europie mówić tak, jak się dziś mówi o gorzelnictwie niemieckiem. *W. S.*

Czy inaczej być nie może?

Autor ostatniego fejletonu — który w tak udatny sposób odtwarza nam stosunki, panujące w naszym zawodzie, zniewala mnie wystąpieniem tem swoim pro-

Karol Józef Napoleon Balling.

(Wspomnienie z niedawnej przeszłości).

Berlińska Stacja doświadczalna dla przemysłu fermentacyjnego, zainicjowana przez ś. p. Maerckera, a energicznie stopniowo do wielkiego rozwoju doprowadzona przez jej kierownika prof. Delbrücka, z czasem tak opanowała wszystko, co z gorzelnictwem w Niemczech jest w styczności, i wszystkich, którzy gorzelnictwem się trudnią, że istotnie nie wielu już będzie takich, którzyby zapytani o to w pierwszej przynajmniej chwili nie powiedzieli, że postęp gorzelnictwa rozpoczyna się od powstania powyżej wymienionej stacji i od ukazania się pierwszego wydania znanego podręcznika gorzelniczego, napisanego przez młodziutkiego podówczas prof. Maerckera.

A jednak myliłby się ten, ktoby tak

sądził. Postęp w jakiejś dziedzinie objawia się czasem w skokach olbrzymich, co prawda, lecz z reguły jest on stateczny, bez nagłych przejść; lepsze powstaje z gorszego powoli, a statecznie. Tak zwani „reformatorzy“ w jakiejś dziedzinie bardzo często niczem innym nie odznaczają się od innych pracowników, jak tylko większą umiejętnością podawania swoich odkryć do publicznej wiadomości, większą zdolnością oratorską, łatwiej przekonującą z natury konserwatywny ogół, jednym słowem talentem publicystycznym.

Gdy się jednak sprawie bliżej przyjrzemy, to przekonujemy się zwykle, że taki reformator miał swoich poprzedników, tak samo, jak i ci znowu nie budowali od fundamentu, lecz na czemś, co już inni pozostawili.

Tak to zapomina się, że przed Maerckerem i jego szkołą byli inni, co się gorzelnictwem zajmowali i bodaj czy dla